

Śpiewnik aspirujący do mainstreamu

WERSJA DLA GITARZYSTÓW

B

<i>Ballada na trzy chwyt, czyli bardzo prosta piosenka o kobietach</i>	46
<i>Ballada z gór</i>	9
<i>Bez słów</i>	1
<i>Bezdroża</i>	27
<i>Bezpowrotnie</i>	29
<i>Bieszczady</i>	36
<i>Bieszczadzkie Anioły</i>	10
<i>Brocken</i>	30

C

<i>Chrystus bieszczadzki</i>	37
<i>Czarny blues o czwartej nad ranem</i>	11
<i>Czasem nagle smutniejesz</i>	12
<i>Czom ty ne pryjszoł</i>	48

D

<i>Deesis</i>	26
---------------	----

E

<i>Łemata (Rozmyślenia nad wodospadem)</i>	53
--	----

G

<i>Gór mi mało</i>	52
--------------------	----

H

<i>Hawiarska koliba</i>	50
-------------------------	----

I

<i>Idź na przelęcz</i>	38
------------------------	----

J

<i>Jak okiem sięgnąć</i>	39
<i>Jak</i>	13
<i>Jak dobrze nam zdobywać góry</i>	40
<i>Jest już za późno, nie jest za późno</i>	22

K

<i>Kamienie</i>	33
<i>Kiedy góral umiera</i>	47
<i>Kim właściwie była ta piękna pani?</i>	20
<i>Komunia</i>	14
<i>Krajka</i>	41
<i>Kufel jesieni</i>	42

L

<i>Lato pachnące miętą</i>	43
<i>Lato z ptakami odchodzi</i>	49
<i>List do Małego Księcia</i>	15

M

<i>Majka</i>	16
<i>Majster Bieda</i>	2
<i>Modlitwa wędrowców</i>	34

N

<i>Nie rozdziobią nas kruki</i>	23
<i>Nuta z Pnidzia</i>	3

O

<i>Opadły mgły</i>	17
--------------------	----

P

<i>Pejzaże harasymowiczowskie</i>	4
<i>Pieśń XXIX</i>	54
<i>Piosenka wiosenna</i>	5
<i>Pod kątem ostrym</i>	18
<i>Poezja</i>	28
<i>Przechyla się ku jesieni ziemia</i>	21

R

<i>Rzeka</i>	6
--------------	---

S

<i>Sanctus</i>	19
<i>Sielanka o domu</i>	7
<i>Sponad kufła piwa</i>	31
<i>Sprzysiężeni</i>	8

T

<i>Taka piosenka</i>	51
<i>Tam na rzece</i>	44
<i>Tawerna pod pijaną zgrają</i>	45

U

<i>U studni</i>	24
-----------------	----

W

<i>W górach</i>	55
<i>W lesie listopadowym</i>	56
<i>Wędrujemy</i>	32

Z

<i>Z nim będziesz szczęśliwsza</i>	25
<i>Za przełęczą</i>	35
<i>Zostanie tyle gór</i>	57

1 Bez słów

Wolna Grupa Bukowina

1. G Chodzą ulicami ludzie
e Maj przechodzą, lipiec, grudzień
C Zagubieni wśród ulic bram
G Przemarznęte grzeją dłonie
e Dokądś pędzą, za czymś gonią
C I budują wciąż domki z kart
- C A tam w mech odziany kamień
C Tam zaduma w wiatru graniu
C Tam powietrze ma inny smak
C Porzuc kroków rytm na bruku
C Spróbuj- znajdziesz, jeśli szukać
C Zechcesz, nowy świat, własny świat
2. G Płyną ludzie miastem szarzy,
e Pozbawieni złudzeń, marzeń,
C Omijają wciąż główny nurt.
G Kryją się w swych norach krecich
e I śnić nawet o karcie,
C co lśni złotem, nie potrafią już...

A tam w mech odziany kamień...

3. G D Żyją ludzie, asfalt depczą,
e Nikt nie krzyknie- każdy szepcze,
C Drzwi zamknięte, zaklepany krąg...
G D Tylko czasem kropla z oczu
e h Po policzku w dół się stoczy
C I to dziwne G D drzenie rąk...

A tam w mech odziany kamień...

2 Majster Bieda

Wolna Grupa Bukowina

- (wstęp) D G fis e A D
1. D Skąd przychodził G, kto go znał
D G A Kto mu rękę podał kiedy
D A Nad rowem siadał, wyjmował chleb
fis Serem przekładał i dzielił się z psem
A G fis e Tyle wszystkiego co z sobą miał
A D Majster Bieda
G fis e A D

2. D Czapkę z głowy ściągał gdy
D G A wiatr gałęzie chylił drzewom
D Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
fis Drogę bez końca co przed nim szła
A Znał jak pięć palców, jak szeląg zły. fis e
A D Majster Bieda
G fis e A D

3. D Nikt nie pytał skąd się wziął
D G A gdy do ognia się przysadał
D A Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
fis Znużony drogą wędrowiec boży.
A G fis e Zasypiał długo gapiąc się w noc
A D Majster Bieda
G fis e A D

4. D Aż nastąpił taki rok
D D7 G A Smutny rok tak widać trzeba
D Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
fis Miejsce gdzie siadał zielskiem zarostło
A I choć niejedyn wyteżał wzrok
A Choć lato pustym gościńcem przeszło
A Z rudymi liśćmi, jesieni schedą
A Wiatrem niesiony popłynął w
przeszłość
A Wiatrem niesiony popłynął w
przeszłość
A G A Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
A D Majster Bieda
G fis e A D
G fis e A D

(wstęp)

(akordy jak poniżej, tylko bez wokalu)

a F G C
Polami, polami, po miedzach, po

miedzach

d G C
Po błocku skisłym w mgłę i wiatr

h7 E7
Nie za szybko kroki drobiać

a G F7+ E7
Idzie wiosna, idzie na - m

a G e E
Idzie wiosna i - dzie...

(przejście) a a F E a a F E

1. a F G C
Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną

d G C
Przykryła błota bury błam

h7 E7
Pachnie ziemia ciałem młodym

a G F7+ E
Póki wiosna, póki trw - a.

a G E a
Póki wiosna, póki trwa.

(przejście) a a F E a a F E

2. a F G C
Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste

d G C
Zbarwiały łąki niczym kram

h7 E7
Będzie odpust pod Wiślicą,

a G F7+ E
Póki wiosna, póki trwa - .

a G E a
Póki wiosna, póki trwa.

(przejście) a a F E a a F E

3. a F G C
Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe

d G C
Prężysz się jak do słońca kot

h7 E7
Rozciągnięte na tych polach

h7 E
Lichych lasach, pstrych łożynach

h7 E
Skałkach słońcem rozognionych

h7 E
Nidą w łąkach roziskrzoną

a G F7+ E
Na Ponidziu wiosna trwa - .

a G F7+ E
Na Ponidziu wiosna trwa - .

a G F7+ E a
Na Pon - i - dziu...

1. G D
Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj

C e
Prawdę głosił przez trąby wiatru,

G D
Zasmreczyły się chmur igliwiem

e C D
Bure świerki o górach wsparte.

G D
I na niebie byłem ja jeden,

C e
Plotąc pieśni w warkocze bukowe.

G D
I schodziłem na ziemię za kwestą

e C D
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej.

G C G
I był Beskid i były słowa

G C D
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach

D
Rozłożyście złotych

C D G
Smagających się wiatrem do krwi.

2. G D
Moje myśli biegały końmi

C e G
Po niebieskich, mokrych połoninach.

G D
I modliłem się złożywszy dłonie

e C D
Do gór, do Madonny brunatnolicej.

G D
A gdy serce kroplami tęsknoty

C e
Jęto spadać na góry sine,

G D
Czarodziejskim kwiatem paproci

e C D
Rozgwieździła się Bukowina.

I był Beskid i były słowa...

5

Piosenka wiosenna

Wolna Grupa Bukowina

capo na 5 lub 7(?) progu (wstęp) G D

C G G D C G h

1. e h
Zagram dla ciebie na każdej gitarze
C D
świata
- e h C D
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata
- G D G
Wyśpiewam jak potrafię, księżycy na
C
rozstajach
- h C a D
I wrześnie, i styczenie, i maje,
- h
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach
- a D
Flaminka
- h C a D
I słońce wędrujące promienia ścieżynką

- G D C G
Graj nam, graj pieśni skrzydlata
- h C a D
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach
- G C G H7 C
Zatańczmy się w sobie do l - a - ta
- G D C D G
Zatańczmy się w sobie bez k - oń - ca

(wstęp) G D C G G D C G h

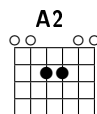
2. e h C D
A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę
- e h C D
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
- G D
Przez okno wyciekł, pełna go
- G C
teraz, chmara wronia
- h C a
Dziobi się w dziobów końcach a w ogonach
- D
ogoni.
- h a D
A pieśń moja to niknie, to wraca,
- h C
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją
- a D
utra - cił

Graj nam graj... x2

6

Rzeka

Wolna Grupa Bukowina



capo na 5 progu (wstęp) E A2 E A2

/x2

1. E A2 E A2
Wysłuchany w twą cichą piosenkę
- E A2 gis gis7
Wyszędłem na brzeg pierwszy raz
- A gis7 cis
Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko
- A gis fis7 H7
Że odtąd pójdę z to - bą.

- E A2 E A2 E gis cis E7
O, dobra rzeko, o mądra wo - do
- A gis cis
Wiedziałaś gdzie stopy znuzone prowadzić
- A gis fis7 H7
Gdy sił już było brak.
- E A2 E A2 E A2 E A2
Brak

2. E A2 E A2
Wieże miast, łuny świateł
- E A2 gis gis7
Ich oczy zszarzałe nie raz
- A gis7 cis
Witały mnie pustką, żegnały milczeniem
- A gis fis7 H7
Gdym stał się twoim nur - tem.

- E A2 E A2 E gis cis E7
O, dobra rzeko, o mądra wo - do
- A gis cis
Wiedziałaś gdzie stopy znuzone prowadzić
- A gis fis7 H7
Gdy sił już było brak.
- E A2 E A2 E A2 E A2
Brak

3. E A2 E A2
Po dziś dzień z tobą rzeko
- E A2 gis gis7
Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg
- A gis7
Ach życia mi braknie, by szlak twój
- cis
przemierzyć
- A gis fis7 H7
By poznać twą melo - dię.

O, dobra rzeko... (wersja 2x)

1. A h7 cis7 A7
A jeśli dom będę miał - ,
D E9 A A7
to będzie bukowy koniecznie ,
h7 E9 cis7 A7
Pachnący i słoneczny
D E E7
wieczorem usiądę wiatr gra,
A A7 D E
A zegar na ścianie gwarzy.
A h7 cis7 A0
Dobrze się idzie panie zegarze,
h7 E7 cis7 A7
Tik tak, tik tak, tik tak - .
D E E7
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie,
A h7 cis7 A0
Więc puszcza oko do niej,
h7 E7 cis7 A0
dobry humor dziś pani ma -
h7 E7 A A4
dobry humor dziś pani ma

A E
Szukam, szukania mi trzeba
G D A
Domu gitarą i piórem,
A E
A góry nade mną jak niebo,
G D d A A4
A niebo nade mną jak góry.

2. A h7 cis7 A7
Gdy głosy usłyszę u drzwi
D E9 A A7
Czyjekolwiek, wejdźcie, poproszę
h7 E9 cis7 A7
Jestem zbieraczem gło - sów,
D E E7
A dom mój bardzo lubi, gdy
A A7 D E
Śmiech ściany mu rozjaśnia
A h7 cis7 A0
I gęźby lubi, i pieśni,
h7 E7 cis7 A7
Wpadnijcie na parę chwil
D E E7
Kiedy los was zawiedzie w te strony,
A h7 cis7 A0
Bo dom mój otworem stoi -
h7 E7 cis7 A0
Dla takich jak wy, -
h7 E7 A A4
dla takich jak wy -

Szukam, szukania mi trzeba...

3. A h7 cis7 A7
Zaproszę dzień i noc, -
D E9 A A7
Zaproszę cztery wiatry.
h7 E9 cis7 A7
Dla wszystkich drzwi otwar - te,
D E E7
Ktoś poda pierwszy ton,
A A7 D E
Zagramy na góry koncert.
A h7 cis7 A0
Buków porą pachnącą
h7 E7 cis7 A7
Nasiąkną ściany grą, -
D E E7
A zmęczonym wędrownikom
A h7 cis7 A0
Odpocząć pozwolą muzyką,
h7 E7 cis7 A0
Bo taki będzie mój dom - ,
h7 E7 A A4
bo taki będzie mój dom
h7 e7 A A4
bo taki będzie mój dom

Szukam, szukania mi trzeba... x2

(wstęp) a4 a a2 a4 x2

1. a G D
Sprzysiężeni budząc się świtem
F C E
Przykrywają palcami oczy
a G D
By w nich zatrzymać chociaż przez chwilę
C E C G
Nić wysnutą z osnowy no - cy
C D
Nić co nieba barwą się mieniąc
C D
Diratisimę w ścianie kreśli
h A
Potem dnia zakładają brzemię
C E7 a
i ruszają w drogę ku szczęściu

(przejście) a4 a a2 a4 x2

- a C G E
Mija dzień koło się toczy
a C D F
Marzeniami kładą się cienie
C G E
I odradza się każdej nocy
a C D F
I odradza się każdej nocy
C E a
Sprzysiężenie górskiego kamienia

2. a G D
Sprzysiężeni przyjazne dłonie
F C E
plotą w węzeł nad ogniem watry
a G D
i wpatrzeni w gasnący płomień
C E C G
nucą pieśni pachnące wiatrem
C D
Nie rozplotą ni burze ni waśnie
C D
tego co złęczone przez ogień
h A
Słońce wokół - wciąż jaśniej jaśniej
C E7 a
Zakwitł kamień dziś górskim głogiem

Mija dzień...

3. a C G E
A gdy wiatr sprzysiężonym w o - czy
a
zawieje
a C G E a
Bliski uśmiech w cień no - cy odejdzie
d a
Bukowina opuszcza ramiona
d a E
Bukowina łeb pochyla siwy
a C G
Czas odpływa a z czasem smutek kona
a E a
Lecz wspomnienia pozostają żywe

Mija dzień... x2

9 Ballada z gór

SDM

Capo na 5 progu

Tu króluj^Ge zes^Człoroczny czas^D
Na pos^Błaniu z li^Fści buczynow^Cych
Stąd do ziemi^a dalej niż do gwiaz^hd
Zachwy^Ctu swego nie wys^Dło - wis^G

- Rosną^e skrzydła u ramion
Czas^{C7+} się w wieczność przemienia
Obłocz^anieją wszystkie ziemskie sprawy
Gdy^{H7} zbliżamy się do szczytu po kamieniach
Rosną^e skrzydła u ramion
Czas^{C7+} się w wieczność przemienia
Góry^a i wolność dokoła
Chyba^{H7} dostąpi^emy tu wniebowstąpienia

A w schronisku^G Święty Piotr z herbatą^C
I widoki^B niezemskie na świat^F
Przy ognisku^a rozłożymy się z gitarą^h
Posłuchamy^C co nam w duszy gra^D

Z plec^Gów góry zrzucimy do stóp^D
I zmęczenie^B rozzujemy z nóg^F
To schronisko^a to prawdziwy raj^h
Niechaj^C wiecznie odpoczynek trwa^D

- Rosną^e skrzydła u ramion
Rosną^{C7+} przepastne błękity
Życie^a pełne olśnień i zachwy^htów
Tyś^{H7} wędrówką najwytrwalszą ku szczytom
Góry^e tu wszystko jest święte
Tu^{C7+} wspinaczki nasze wniebowzięte
W gó^arach los ma Światowida^D twarz
Od^{H7} ogniska^e bije jeszcze baśni^a blask

Tu króluj^Ge zes^Człoroczny czas^D
Na pos^Błaniu z li^Fści buczynow^Cych
Stąd do ziemi^a dalej niż do gwiaz^hd
Zachwy^Ctu swego nie wys^Dło - wis^G

2x

10 Bieszczadzkie Anioły

SDM

- Anioły^a są takie ciche
Zwłasz^Gcza te w Bieszczadach
Gdy^a spotkasz takiego w gó^arach
Wiele^e z nim nie pogadasz
Najwy^Cżej na ucho ci powie^G
Gdy^C będzie w dobrym humorze^F
Że skrzydła^C nosi w plecaku^G
Nawet^a przy dobrej pogodzie^a
 - Anioły^a są całe zielone
Zwłasz^Gcza te w Bieszczadach
Łatwo^a w trawie się kryją^e
I^e w opuszczonych sadach
W^C zielone grają^G ukradkiem
Nawet^C karty mają zielone^F
Zielone^C mają^G pojęcie
A^a nawet zielony kielonek^e
- Anioły^C bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły^G
Dużo^C w was radości i dobrej^G pogody^a
Bieszczadzkie^C anioły, anioły^G bieszczadzkie^a
Gdy^C skrzydłem^G cię trącą już jesteś ich^a
bratem^a

- Anioły^a są całkiem samotne
Zwłasz^Gcza te w Bieszczadach
W kapliczkach^a zimą drzemią
Choć^e może im nie wypada
Czasem^C taki anioł samotny^G
Zapomni^C dokąd ma^F lecieć
I wtedy^C całe Bieszczady^G
Mają^a szaloną^e uciechę^a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły...

- Anioły^a są wiecznie ulotne
Zwłasz^Gcza te w Bieszczadach
Nas^a też czasami nosi
Po ich^e anielskich śladach
One^C nam przyzwalają^G
I skrzydłem^C wskazują^F drogę
I wtedy^C w nas się zapala^G
Wieczny^a bieszczadzki^e ogień^a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły...

11 Czarny blues o czwartej nad ranem

S_{DM}

Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

1. Czemu cię nie ma na odległość ręki?
Czemu mówimy do siebie listami?
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy

2. Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko błada nocna lampka
Łysa śpiewaczka

3. Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem...

4. Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta

Że można go śpiewać
Za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej

5. I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trąbka jak księżyc
Biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

12 Czasem nagle smutniejesz

S_{DM}

1. Czasem nagle smutniejesz
To jakby dnia ubywa
I nie wiem jak ci pomóc
Więc tylko proszę - wybac
Czasem łzy w twoich oczach
Na krótką chwilę goszczą
I nie wiem czy coś mówić
I nawet nie wiem po co

2. Puszczam więc wtedy latawce
Ze śmiechu mego śmieszne
I znowu dnia przybywa
Powietrze staje się lżejsze
I lżejsza staje się wędrówka
Z plecakiem wciąż coraz cięższym
Nad domem przysiadła tęcza
Na nieba niebieskiej gałęzi

(La la laj na akordach z 1 części,
potem wszystko drugi raz)

1. Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki
nad lasem
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana
wiatrem
Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste
ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze.
2. Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,
Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu,
tyłu.
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch
potrzaskane

3. Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Jak na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego
wstanę
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami
4. Jak zorze miłe, śliczne polany
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść
Jak do was, siostry mgławicowe, ten
zawodzący śpiew
Jak biec do końca, potem odpoczniesz,
potem odpoczniesz
Cudne manowce, cudne manowce, cudne,
cudne manowce

1. I jeżeli spontaniczna to rzecz
I jeżeli oczywista to rzecz
I jeżeli naturalna to rzecz
- C G
Weź to co się tu daje
a e a e
W imię słońca
C G a e
I jego gońca:
C G a e
Skowronka gwizdzącego, amen
C G a
A - men x3
Wszystko x3

1. Zagubieni - Księżę - jesteśmy
pod gwiazdami grzejemy ręce
niebo śmieje się szeroko
nasze niebo to jednak coś więcej
2. niespokojnie - Księżę - żyjemy
wśród szeptanych krucho skarg
dzień do dnia się dodaje
w dobrą gwiazdę trzeba wierzyć nam

3. nasze wieczne ucieczki - wycieczki
nasze wzdychanie w nieznanie
kiedy niebo cię olśni
wiesz że zaczął się wielki ta - niec
4. pod gwiazdami - Księżę - jesteśmy
pod gwiazdami grzejemy ręce
niebo śmieje się otwarcie
i nie trzeba wtedy nic więcej

16 *Majka*

SDM

Capo na 3 progu

1. ^G Gdy jestem sam, ^e myślami ^C biegnę ^D
^G Do mej najdroższej, ^e jak rzeka ^C wiernej ^D

Oo, ^G Majka, nie jestem ^e Ciebie ^C wart ^D ^G ^e ^C ^D
^G Majka, ^e zmieniłbym dla ^C Ciebie ^D cały ^G świat

E C D

2. ^G Choć dni mijają i ^e czas ^C ucieka ^D
^G Ty jesteś ^e wierna, ^C wierna ^D jak rzeka

Oo, Majka...

3. ^G Byłaś ^e mą gwiazdą, ^C byłaś ^D mą wiosną
^G Sennym ^e marzeniem, ^C myślą ^D radosną

Oo, Majka...

4. ^G Oddałbym ^e wszystko, ^C bo jesteś ^D inna
^G Za ^e jeden ^C uśmiech, ^D jedno ^C spojrzenie

Oo, Majka...

5. ^G Miłość ^e tak ^C wielka ^D już się skończyła
^G bo ^e przecież ^C Majka ^D mnie opuściła

Oo, Majka...

17 *Opadły mgły*

SDM

1. ^G Opadły ^C mgły i miasto ^D ze snu się ^D budzi,
^G Górą ^D czmycha już ^C noc,
^G Ktoś tam ^C cicho ^D czeka, by ^D ktoś ^{D7} powrócił;
^G Do ^D gwiazd ^D jest ^D bliżej ^D niż ^D krok!
^G Pies ^C się ^C włączy ^C popod ^C murami -
bezdomny;
^G Niesie ^D się ^D tęsknota ^D czyjaś ^D na ^D świata ^D cztery
^G strony

^G A ^C ziemia ^C toczy, ^C toczy ^C swój ^C garb ^C uroczy;
^G Toczy, ^D toczy ^D się ^D los! x2
^G Ty ^C co ^C płaczesz, ^C ażeby ^C śmiać ^C mógł ^C się ^C ktoś
^G Już ^D dość! ^D Już ^D dość! ^D Już ^D dość!

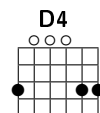
^G Odpędź ^C czarne ^C myśli!
^C Dość ^C już ^C twoich ^C łez!
^G Niech ^D to ^D wszystko ^D przepadnie ^D we ^D mgle!
^G Bo ^C nowy ^C dzień ^C wstaje,
^C Bo ^C nowy ^C dzień ^C wstaje,
^G ^D Nowy ^D dzień!
^G Bo ^C nowy ^C dzień ^C wstaje,
^C Bo ^C nowy ^C dzień ^C wstaje,
^G ^D Nowy ^D dzień!
^G Wstaje ^C nowy ^C dzień.

2. ^G Z ^C dusznego ^C snu ^C już ^C miasto ^C się ^C wynurza,
^G Słońce ^D wschodzi ^D gdzieś ^D tam,
^G Tramwaj ^C na ^C przystanku ^C zakwitł ^C jak ^C róża;
^G Uchodzą ^D cienie ^D do ^{D7} bram!
^G Ciągną ^C swoje ^C wózki - ^C dwukółki ^C mleczarzy;
^G Nad ^D dachami ^D snują ^D się ^D sny ^D podlotków
pełne ^G marzeń!

Ty co płaczesz...

18 *Pod kątem ostrym*

SDM



1. ^G Dom ^C mój ^C ostatnio
^D Ledwo ^e stał ^e na ^e nogach
^F Stół ^C nawet ^C przechylał ^C się
Kiedy ^G jadłem ^{D4} obiad ^D

2. ^G Podłoga ^C grzbiet ^C przeżyła
^D Klepki ^e aż ^e trzeszczały
^F Jakoś ^C tak ^C nie ^C mogłem
Złapać ^G równowagi ^{D4}

19 Sanctus SDM

Capo na 3 progu

1. Święty, święty, święty – blask kłujący oczy
 Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi
2. Święty kurz na drodze
 Święty kij przy nodze
 Święte krople potu
 Święty kamień w polu
 Przysiądź na nim, panie
 Święty płomyk rosy
 Święte wędrowanie
- Święty chleb - chleba łamanie
 Święta sól - solą witanie
 Święta cisza, święty śpiew
 Znojny łomot prawych serc
 Słupy oczu zapatrzonych
 Bicie powiek zadziwionych
 Święty ruch i drobne stopy
 Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

3. Słońce i ludny niebieski zwierzyńiec
 Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne
 Droga Mleczna, Obłok Magellana
 Meteory, Gwiazda Przedporanna
 Saturn i Saturna dziwów wieniec
 Trzy pierścienie i księżyców dziewięć
 Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury,
 Jowisz

Święty cheb - chleba łamanie...

4. La la la...
 e C D e e C D
 e C D e e C D

20 Kim właściwie była ta piękna pani? SDM

- (wstęp) La la la... a G e a d C G G
1. Nikt nie zna ścieżek gwiazd,
 Wybrańcem kto wśród nas,
 Zapukał ktoś - to do mnie gość
 Włóczyłem się jak cień,
 Czekałem na ten dzień
 Już stoisz w drzwiach
 Jak dziwny ptak.
- Więc bardzo proszę, wejdź,
 Tu siadaj, rozgość się
 I zdradz mi, kim tyś jest,
 Madame?
 Albo nie zdradzaj mi,
 Lepiej nie mówmy nic
 Lepiej nie mówmy nic x2

2. Nieśmiało sunie brzask,
 Zatrzymać chciałbym czas,
 Inaczej jest, czas musi biec.
 Gdzieś w dali zapał kur,
 Niemodny wdziewasz strój,
 Już stoisz w drzwiach
 Jak dziwny ptak.

Więc jednak musisz pójść,
 Posyłasz mi przez próg
 Ulotny uśmiech twój,
 Madame,
 Lecz będę czekać, przyjdź,
 Gdy tylko zechcesz przyjdź,
 Będziemy razem żyć x2
 Ja będę czekać, przyjdź
 Gdy tylko zechcesz przyjdź
 Będziemy razem żyć

(zakończenie) La la la... a G e a d C

G G x2

21 *Przechyla się ku jesieni ziemia*

SDM

Słońce cofa się w popłochu
Z dnia na dzień, z dnia na dzień
Ubywa mu mocy i coraz wcześniej
Trzepocze o szyby ćma nocy
Przechyla się ku jesieni ziemia

- Bo zachodzi mgłą lustro nieba
W tym lustrze niczym odrzucone rzeczy
Odbijamy się pomniejszeni

Słońce cofa się w popłochu...

- Bo przekwitły w nas wonne metafory
I na dłoni usypana garść popiołów
Z wszystkich uniesień majowych

Słońce cofa się w popłochu ...

- Bo grzechoczą w nas pola makowe
Jak zamyślane nad marnością świata
Filozofów zasuszone głowy

Słońce cofa się w popłochu ...

(...)

Przechyla się ku jesieni ziemia

Przechyla się ku jesieni ziemia

Przechyla się ku jesieni ziemia (łącznie 3x)

(zakończenie) C G / F G C / F G C

22 *Jest już za późno, nie jest za późno*

SDM

(wstęp) G C G C

- Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie
odnaleźć,
Cudnie spokrewnią się ciała
nam.
Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych
dwóch planet,
Cudnie spokrewnią się ciała
nam.

Jest już za późno!
Nie jest za późno!
Jest już za późno!
Nie jest za późno!
Jest już za późno!
Nie jest za późno!
2x

- Jeszcze zdążymy tanio wynająć
małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park
Łóżem szerokim, piecem wysokim,
ścienne zegarem;
Schodzić będziemy codziennie w
świat.

Jest już za późno...

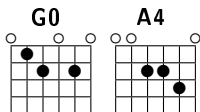
(przejście) Na na na... h C h C h C D

- Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie
zachwycić,
Siebie zachwycić i wszystko w
krąg.
Wojna to będzie straszna, bo czas nas
będzie chciał zniszczyć,
Lecz nam się uda zachwycić go.

Jest już za późno...

(przejście) Na na na... h C h C h C D

G



1. ^{D G0} Nie ^h rozdziobią ^G nas kruki
^{Fis e} Ni ^{A4 A} wrony, ani nic!-
^{D G0} Nie ^h rozszarpią ^G na sztuki
^{D A} Poezji ^G wściekłe kły!

- ^{Fis} Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo
^G Niechybnie ^{D A} brakuje tam nas!
^{Fis} Od stania w miejscu nie ^h jeden już zginął
^G Niejeden ^{D A} zginął już kwiat!

2. ^{D G0} Nie ^h omami nas forsa
^{Fis e} Ni ^{A4 A} sławy pusty dźwięk!
^{D G0} Inną ^h ścigamy ^G postać:
^{D A} Realnej ^G zjawy tren!

Ruszaj się Bruno...

3. ^{D G0} Nie ^h zdechniemy tak szybko,
^{Fis e} Jak ^{A4 A} sobie roi śmierć!
^{D G0} Ziemia ^h dla nas za płytka
^{D A} Fruniemy ^G w górę gdzieś
 (krótka pauza, na jeden takt)

- ^{Fis} Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo
^G Niechybnie ^{D A} brakuje tam nas!
^{Fis} Od stania w miejscu nie ^h jeden już zginął
^G Niejeden ^{D A} zginął już kwiat!
^{Fis} Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo
^G Niechybnie ^{D A} brakuje tam nas!
^{Fis} Od stania w miejscu nie ^h jeden już zginął
^G Niejeden ^{D A} zginął już kwiat!

24 U studni

SDM

- ^{E A H7 E} x2
1. ^E Spotkamy się ^A kiedyś u studni
^E Wkoło będzie ^E zielono
^E Nasze żony będą ^E odświętne
^{A H7} Nawet wódkę wypić ^{H7} pozwolą
^{E A} Spotkamy się ^A kiedyś u studni
^E Takiej zwykłej - z ^E kołowrotem
^E Woda w niej będzie ^E chłodna
^{A H7} W świat uwierzymy z ^{H7} powrotem
^A Spotkamy się u ^A studni
^{H7 E} Być może że na ^E drugim świecie
^A Bóg przecież jest ^A łaskawy
^{H7 E} I ^E pewnie da nam tę ^E pociechę

^{A H7 E} x2

2. ^{E A} Spotkamy się ^A kiedyś u studni
^E Z wiecznie żywą ^E wodą
^E Bellona też ^E zaprosimy
^{A H7} On przecież będzie ^{H7} polewał
^A Spotkamy się u ^A studni
^{H7 E} I będziemy ^E znów tacy ^E młodzi
^A Nasze żony ^A będą ^A piękne
^{H7 E} Nam wódka ^E nie będzie ^E szkodzić

^{A H7 E} x2

1. ^e Zrozum to, co powiem ^{H7}
^G Spróbuj to zrozumieć dobrze ^D
^C Jak życzenia najlepsze te urodzinowe ^G
^a albo noworoczne jeszcze lepsze może ^{H7}
^C O północy, gdy składane ^G
^{H7} Drżącym głosem, niektamane

^C Z nim będziesz szczęśliwsza ^G
^a Dużo szczęśliwsza będziesz z nim ^{H7}
^C Ja cóż - włóczęga, niespokojny duch ^G
^a Ze mną można tylko
^{D7} Pójść na wrzosowisko
^e I zapomnieć wszystko
^C Jaka epoka, jaki wiek ^G ^a
^G Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień ^C ^G
^a I jaka godzina
^C Kończy się
^e A jaka zaczyna

2. ^e Nie myśl, że nie kocham ^{H7}
^G Lub, że tylko trochę ^D
^C Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie ^G
wypowiem
^a Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może ^{H7}
^C I dlatego właśnie żegnaj ^G
^{H7} Zrozum dobrze żegnaj

| Z nim będziesz szczęśliwsza...

3. ^a Ze mną można tylko
^C W dali zniknąć cicho ^e

| Z nim będziesz szczęśliwsza...

4. Ze mną można tylko
W dali zniknąć cicho

(wstęp) a a9 a x2

1. Tam las się pochyla prastarym chojarem
 Nad ciemnym strumieniem niebo się
 zamyka
 Tam buk roso chatym zakrywa konarem
 Mogiły, których nawet wiatr unika
- a a9 a x2
 Dla oczu ukryty - niedostrzegły wzrokiem
 Jedyny ślad wymarłej sadyby -
 Gasnąca drożyna spleciona z potokiem
 Jakby nie była - odeszła jak gdyby
- a9 a
 a a9 a
 Porosły drzewa, gdzie umarły chaty
 Zamknęły się cerkwi widmowe wierzeje
 Opuścił sioło Chrystus Pantokrator
 Zgięty w pół krzyż
 samotnie niszczyje

a C
 Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
 G D
 Na próżno błagajmy błogostawienia
 a C
 Za Łemkowynę módlmy się daremnie
 G
 Może dostąpimy
 F G
 jeszcze Przebóstwienia
 a C
 Mgły poruszmy świętym wozduchem
 G D
 Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
 a C
 Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
 G D
 Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!
 F
 Hospody pomyłuj!
 G D
 Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!
 F
 Hospody pomyłuj!

a a9 a x2

2. Dlaczego przestałem być Rusnakom
 bratem
 a G a
 Chociaż wzorem dla nas te same hermeneje
 a a9 a
 Dokąd uleciały cheruby skrzydlate
 F d7 G
 Czemu płomień w oczach już duszy nie
 grzeje?
 a a9 a x2
 a a9 a
 Słupy dymu z nagła podparły ciężkie
 chmury
 B4 B B4 B
 Gdy od nieba dzielił nas tylko ikonostas
 a a9 a
 Umilkły w bólu niewzruszone góry -
 B4 B B4 B a
 Jedynie, które miały tu pozostać
- a9 a
 a a9 a
 Ku czyjej chwale wzniosły się pochodnie
 e F d E7
 Całopalne ofiary dla którego Boga
 a G D a
 Jacyż to święci tej krwi byli głodni
 e F
 W jakim obrządku ojców
 d E7 a
 kto pochował?

a C
 Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
 G D
 Na próżno błagajmy błogostawienia
 a C
 Za Łemkowynę módlmy się daremnie
 G
 Może dostąpimy
 F G
 jeszcze Przebóstwienia
 a C
 Mgły poruszmy świętym wozduchem
 G D
 Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
 a C
 Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
 G D
 Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!
 F
 Hospody pomyłuj!
 G D
 Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!
 F G
 Hospody pomyłuj!

a C
 Na plecach wysoko ponieśmy ektenie
 G D
 Chociaż niegodniśmy błogostawienia
 a C
 Odprawmy na szczytach pokutę
 zmęczeniem
 G F G
 Może doprosimy się tym przebaczenia
 a C
 Mgły poruszmy świętym wozduchem
 G D
 Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
 a C
 Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
 G D
 Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!
 F
 Hospody pomyłuj!
 G D
 Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!
 F
 Hospody pomyłuj!

1. F Powiewając kaszkietem nieba G
 a7 Witają nas bezdroża wzbijając kurz
 F Zarosłym trawą Łemków traktem G
 a7 Wędrowniej pieśni jedzie wóz
 F Wypłowiwały na płótna budzie G
 a7 Fruwa ruski Michał z mieczem
 F Na wozie tym namiot nieba G
 a7 I długowłose wicher jedzie D
- F I świat wronieje i koń i wóz G a
 F I wiatr jak żagle wydyma balkony G a
 F Kiedyż ja wreszcie z tych a domów stu G a
 F Choć jeden nazwę swoim domem G D
 F I świat wronieje i koń i wóz G a
 F I wiatr jak żagle wydyma balkony G a
 F Kiedyż ja wreszcie z tych a domów stu G a
 F Choć jeden nazwę swoim domem G a

2. F Tam jesień wokół niczyja G
 a7 I świat też w chmurach jest niczyj
 F Dusza nasza w liście ubrana G
 a7 Paradnych kroków nie ćwiczy
 F Niezmierzona jest duszy przestrzeń G
 a7 Roni złote liście na drzewach
 F Płomienisty wolności szych G
 a7 Przez jesienne pisze się nieba D

F Już świat wronieje i koń i wóz G a
 F I wiatr jak żagle wydyma balkony G a
 F Kiedyż ja wreszcie z tych a domów stu G a
 F Choć jeden nazwę swoim domem G D
 F Już świat wronieje i koń i wóz G a
 F I wiatr jak żagle wydyma balkony G a
 F Wiem teraz - piórka wiatru trzy G a
 F Są moim domem rozpedzonym G D

F G a F G a

F G a F G D

F

capo na 3/4 progu

1. Ty przychodzisz jak noc majowa, a e
 biała noc, uśpiona w jaśminie, F G
 i jaśminem pachną twoje słowa, a e
 i księżycem sen srebrny płynie. F G a
 A - aaa - aa... sen srebrny płynie, e F G a
 A - aaa - aa. e F G
2. Płyniesz cicha przez noce bezsenne a e
 - cichą nocą tak liście szeleszczą- F G
 szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne, a e
 w słowach cichych skąpana jak w F G
 deszczu... a
 A - aaa - aa... skąpana jak w deszczu, e F G a
 A - aaa - aa. e F G

wszystko 2x

capo na 4 progu

F7+



wstęp a F7+

1. ^aW niebie czas nie istnieje,
^{F7+}A wszystkie anioły są wolne.
^aMogą żyć tylko dla siebie,
^{F7+}Dlatego sypiają spokojnie.
^eCo który, gdy zapadnie
^FNa miłość z nieznaną przyczyną,
^eW nagłym ataku euforii
^FPodcina sobie ^eskrzydła.
^aI rzuca się głową w dół,
^FW wir ludzkich namiętności.
^eA gdy uderza o bruk,
^FBudzi się nagle z ^emiłości.

- ^aGłową chmury nie przebijesz,
^{F7+}Nie podskoczysz zbyt wysoko.
^aNie powrócisz, skąd przybyłeś,
^{F7+}Tęsknie patrzysz ku obłokom.
^F ^GTu masz swoje miejsce w świecie,
^aTu wybudowałeś dom.
^F ^GTam cię nikt nie wpuści,
^aPrzecież one śpią.
^F ^G
2. ^aNa ziemi życie upływa
^{F7+}Płynąc od troski do troski.
^aWąwozy zmarszczek wymywa
^{F7+}Wspomnienie dawnej wolności.
^eDopiero nagi, bezbronny,
^Fdo skóry odarty z piór
^eUmiesz odczuwać szczęście,
^FLecz wiesz też czym jest ^eból.
^aA blizny na plecach bolą
^FZwłaszcza gdy przyjdzie noc.
^eWiercisz się dzieląc na dwoje
^FJeden zbyt mały koc.

| Głową chmury nie przebijesz...

3. ^aA kiedy starość pokryje
^{F7+}Białym puchem twe skronie
^aOdzyskasz swoją wolność
^{F7+}Choć już ^enie tęsknisz do niej.

- ^aWolność i samotność tylko
^{F7+}Zaczynają się inaczej.
^aObie stają ością w gardle;
^{F7+}To ^aodwieczna wojna znaczeń.
^FTu masz swoje miejsce w domu
^GTu na ciebie czekam ja.
^a ^FPorzuć sny i ocal to,
^GCo jeszcze trwa.
^F ^e

a F7+

wstęp e D C7 h C D e

1. Życia mniej z każdym oddechem

Za odpowiedź tylko echo

Więc tu na szczytach o nic nie pytam

Ktoś w góry szedł spotkać Boga

Tu świat leży odłogiem

Dokoła pusto, tylko chmur lus-tro

C D C7
Ja - jako anioł i Bóg sam -

Oko opacznie puszcza

Na niby w niebie macham do siebie

Sam siebie wywracam na nice

W Boga złamane odbicie

Z przeciwnej strony duch urojony

2. Nic nie ma tam ponad nami

Ten szczyt zdobyliśmy sami

Nikt świata ciężaru nie dźwignie za nas

Tu też was Bóg nie usłyszysz

Lepiej zrozumcie tę ciszę

Lepiej by go nie było - gdzie jest ta miłość?

e D C7 h C D e

3. Ta ścieżka jest pusta jak kosmos

Stromizny rosną i rosną

I gdzieżby tu pomoc miał Bóg?

Nie Bóg nam wytycza szlaki

Nie stawia przy drodze znaków

Zdać się już lepiej na losy śle-pe

C D
A my życie mamy jedno

C7
Raz tylko trafiamy w sedno

a D e
Nie sięgaj w przód, prawda jest tu

C D C7
I nieba nie ma pod Bogiem

Ono i piekło są w tobie

a D e
Żyj na własną rękę, nie zdjęty lękiem

4. Nic nie ma tam ponad nami

Ten szczyt zdobyliśmy sami

Nikt świata ciężaru nie dźwignie za nas

e
Tu też was Bóg nie usłyszysz

a
Lepiej zrozumcie tę ciszę

C D e
Lepiej by go nie było - co to za miłość?

zakończenie e D C7 h C D e

(wstęp) E H fis A x2

1. E H fis A
 Jak szczyty do wzięcia, kuflę kudłate
 E H
 Wynurzają się po sobie i piętrzą w
 fis A H
 oddali
 E H fis
 Wspinają się słowa starym znanym
 A
 szlakiem
 E H
 Szlakiem dawno zdobytych już
 fis A H
 szklanic
 E H fis
 I wzrasta potem słońco potem
 A
 okupiona
 E H fis A H
 Wiatrem odarta z drzew Jaworzyna
 E H fis A
 Spojrzenie błędzi po szczytach zielonych
 E H fis A H
 Gubi się w mgłą zasnutych dolinach

E H fis A

E H fis A H

A H
 Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocycis gis
 odpływaA H
 Po kamieniach pną się myśli wE
 nieskończonośćA H cis D
 Ku lotom bez granic - sponad kufla piwaA H E
 Do bożych schronisk niepamięci drogą

E H fis A x2

2. E H fis
 Przewala się po kątach mej pijanej
 A
 duszy
 E H fis A H
 Odchodzi i wraca, potyka i wstaje
 E H
 Grzmot dawno przebrzmiałej,
 fis A
 radocyńskiej burzy
 E H
 I śmiech bez pamięci, i echa
 fis A H
 wołanie
 E H fis
 Z każdym łykiem lżejszy wzbijam się nad
 A
 domy
 E H fis A H
 Ponad sady dolin i cerkiewne głowy
 E
 W rozespanych
 H fis
 wspomnieniach nieprzytomnie
 A
 tonę
 C D
 Między drogą z Komańczy a bramą
 e
 Lackowej
 C D
 Między drogą z Komańczy a bramą
 e
 Lackowej
 C D
 Między drogą z Komańczy a bramą
 E
 Lackowej
 E H fis A
 E H fis A H

A H
 Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocycis gis
 odpływaA H
 Po kamieniach pną się myśli wE
 nieskończonośćA H cis D
 Ku lotom bez granic - sponad kufla piwaA H
 Do bożych schronisk niepamięciA H
 Do bożych schronisk niepamięciA H E
 Do bożych schronisk niepamięci drogą

C D E

1. ^{A9} Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
^{fis} Choć droga prowadzi ^F tylko przez ^{A9} góry
^{A9} Przez świat zatopiony wierzchołkami w
niebie
^{fis} Dwa światy znam - ^F lecz ten mój to
^{A9} który?
^D Góry rozpadły się w stos fotografii
^{A9} ^{fis} ^F ^{A9} Popręciane wąwozami miasta
^D ^{E7} Ale ty mój świat ułożyć potrafisz
^{A9} ^{fis} ^F ^{A9} I świat znów zaczyna w góry się zrastać
- ^C ^G ^a ^F Góry to nasze spiętrzone marzenia
^C ^G ^a ^F W górach ludzie jak one rosną ku niebu
^C ^G ^a ^F Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
^C ^G ^a ^F Sterujących coraz dalej od brzegu, od brzegu
^C ^G ^a ^F Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku
^C ^G ^a ^F Ludzie są jak góry które noszą w sobie
^C ^G ^a ^F Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
^C ^G ^a ^F A u celu i tak czeka drugi człowiek

C G a D F G A9

2. ^{A9} Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
^{fis} ^F ^{A9} Choć nie ma drogi poza górami
^{A9} ^{fis} ^F ^{A9} Już poza tobą świata nie dostrzegam
^{fis} ^F ^{A9} Zawieszony między dwoma światami
^D ^{E7} Tęsknię za tobą na pustych szczytach
^{A9} ^{fis} ^F ^{A9} Lecz mój wzrok nie sięga w doliny
^D ^{E7} U świata krawędzi z chmur skłębionych
czytam
^{A9} ^{fis} ^F Świat na tobie się kończy na tobie
^{A9} zaczyna

- ^C ^G ^a ^F Góry to nasze spiętrzone marzenia
^C ^G ^a ^F W górach ludzie jak one rosną ku niebu
^C ^G ^a ^F Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
^C ^G ^a ^F Sterujących coraz dalej od brzegu, od brzegu
^C ^G ^a ^F Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku
^C ^G ^a ^F Ludzie są jak góry które noszą w sobie
^C ^G ^a ^F Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
^C ^G ^F ^C A u celu i tak czeka drugi człowiek

- ^D ^A ^h ^G Góry to nasze spiętrzone marzenia
^D ^A ^h ^G W górach ludzie jak one rosną ku niebu
^D ^A ^h ^G Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
^D ^A ^h ^G Sterujących coraz dalej od brzegu, od brzegu
^D ^A ^h ^G Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku
^D ^A ^h ^G Ludzie są jak góry które noszą w sobie
^D ^A ^h ^G Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
^D ^A ^h ^G A u celu i tak czeka drugi człowiek

(zakończenie) D A h A D

1. ^a ^G ^a ^G Wędrując skalną krainą
^F ^G ^a ^G Góry zapisałam wierszem
^F ^G ^e ^a Myśli rozczochranych czas przeminął
^F ^G ^a ^{A9} ^G Została melodia senna jeszcze
^F ^G ^e ^a Myśli rozczochranych czas przeminął
^F ^G ^a Została melodia senna jeszcze
2. ^a ^G ^a ^G Świerki zapatrzone w niebo
^F ^G ^a ^G tajemnicą gór owiane
^F ^G ^e ^a wędrowanie mą potrzebą
^F ^G ^a ^{A9} ^G bieszczadzką nutą wyśpiewane
^F ^G ^e ^a wędrowanie mą potrzebą
^F ^G ^a bieszczadzką nutą wyśpiewane
- Będę iść z kamieniami...
(cicho)
^C ^G W ogniu zamknę marzenia
^e ^a które mi przysyła wiatr
^C ^G przykryte mgłą wspomnienia
^F ^a pošlę dalej w świat

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak
 śpiewać połoninom wśród rzek i polnych traw

x2

1. Kiedy z cichą jutrzenką wyruszymy w drogę,
 rozpal w sercach wędrowców żywy, jasny ogień
 Ty, co z nieba spoglądasz, stopy nasze prowadź,
 kroki miej w opiece, od złego nas zachowaj

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak...

2. Ukaz Twe drogowskazy, wszak szlak włóczęgów znasz
 I bądź pochwalony, Panie, przez brata wiatr
 niech sławi Cię wierzba, łąza jej rzewna,
 drewniana kapliczka, Madonna starocerkiewna

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak...

3. Niech gwiazdy i księżyc, zorza poranna
 ślą przez doliny radosne Hosanna
 a gdy ptaki podniebne znużą się lotem
 niechaj łany pszenicy wielbią Ciebie złotem

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak...

4. O powrót z wędrowki modlić nam się trzeba...
 Spraw, o Miłosierny, by nie zabrakło chleba!
 a gdy wargi strumieniom spierzchną z pragnienia,
 hołd niech Ci oddaje spękana Matka Ziemia

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak...

5. Kiedy powieki zamkniemy pod sennym kurhanem
 na drugą stronę słońca wprowadz nas, o Panie
 A gdy lasy zastygną w świętym milczeniu
 niech wieki schylą głowy w niemym uwiebianiu

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak...

(wstęp) C D e

W starej chacie malowany piec
 Już niedługo będziesz z niego jeść
 Za przełęczą tkany zbożem dom
 A cel drogi krętej tak daleko stąd

1. Czy pamiętasz wędrowcze, gdy idąc tam
 Skromne chabry wyrzekły słowa
 "Skąd przychodzisz, dopokąd gnasz
 Wita cię noc majowa"
 Wita cię noc majowa"

W starej chacie...

2. Czy pamiętasz, kiedy ślady złożyłeś
 W dłoni lata rosy pełnej
 Miarowej melodii kroków nie porzuciłeś
 Na zawitej drodze zawsze wiernej
 Na zawitej drodze zawsze wiernej

W starej chacie...

3. Czy zachowasz w pamięci, gdy pójdziesz tam
 Gdzie ogarnia tylko mgła bezsenna
 Gdy smętny wiatr ci odpowie w imieniu

traw

"Żegna cię noc jesienna"
 "Żegna cię noc jesienna"

W starej chacie... x2

Capo na 5 progu

1. ^e Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny
^a
 dzień.
^{D7} Szczyty ogniem płoną, stoki kryje
^G
^{H7} cień.
^e Mokre rosą trawy wypatrują dnia.
^a
^{D7} Ciepła, które pierwszy słońca promień
^G
^{H7} da.

^G Cicho potok gada (na na na na), gwarzy
^C
^{D7} pośród skał.
^G
 O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał.
^C
^{D7} Świerki zapatrzone a (na na na na) w
^G
 horyzontu kres.
^C
^{D7} Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.
^G

2. ^e Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn.
^a
^{D7} Słońcem wypełniony jagodowy dzban.
^G
^{H7}
^e Pachnie świeżym sianem pokos
^a
 pysznych traw.
^{D7} Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.
^G
^{H7}

Cicho potok gada...

3. ^e Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
^a
^{D7} Noc w zadumie kroczy, mroku ścieląc
^G
^{H7} płaszcz.
^e Wielkim Wozem księżyc rusza na swój
^a
 szlak.
^{D7} Pożłocistym sierpem gasi lampy dnia.
^G
^{H7}

Cicho potok gada...

Capo na 3 progu

^G ^D ^C ^G ^G ^D ^C ^G

1. ^e Siedzisz na swym pniaczku jak
^D
 bieszczadzki gazda
^C Błogosławisz ptakom wracającym do
^G
^D gniazda
^e Tym, co przyszli tutaj bo z serca chcieli
^D
^C I co wśród pożogi ^G odejść stąd musieli
^D

^G
 Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich
^D
 szlakach
^C
 Zagubionym – bądź echem w strumieniach i
^G
 ptakach

I światłem w ciemności, jak twój księżyc błady
^D
^C Gdzie umilkły cerkwie i zdziczały sady
^G

2. ^e Tym, co przyszli tutaj by prawem zwyczaju
^D
^C Podziękować Tobie ^G za przedśionek raju
^D
^e Za ptasie koncerty o porannym brzasku
^D
^C Za lipcowe noce przy księżycu blasku
^G
^D

Wskaż nam Panie drogę... x2

3. ^e Zieleń skryta blizny – zostały wspomnienia
^D
^C W sercach został smak tamtego cierpienia
^G
^D
^e Znad tych samych ognisk inne pieśni płyną
^D
^C Gnane ciepłym wiatrem do wzgórz nad
^G
^D Soliną

Wskaż nam Panie drogę... x2

Wskaż nam Panie drogę... x2 (z drugim
 głosem)

(wstęp fis E D E x2)

1. Z milczącym wzrokiem mijamy ludzi
 Ciągle zmęczonych życiem bez snu
 Za ciasne zaułki, zbyt tłoczne chodniki
 Noc szybko zapada po kolejnym dniu.
 Szare kolory nieba w świetlikach
 Zmierzch purpurowo zstępuje na bruk
 Bębnią w rytm tanga odgłosy za ścianą
 W niewoli biurowców pozorny trwa ruch.

A ty wstań, wstań, wstań
 Nie zastanawiaj się
 Którą drogą będziesz dziś
 Wspinać się na góry szczyt
 A ty idź, idź, idź
 I nie zatrzymuj się
 Nawet gdybyś stracił miarę
 W życiu najcenniejszy skarb.

fis E D E x2

2. Zaklęta w kamieniu myśl gdy zastęga
 Przedziera się przez krzyk i przez szum
 Nagle na drzewie kwiat wiśni zakwita
 I mruga do słońca przez ludzki tłum.
 Ciebie się majestatycznie znów skraca
 Ptak o wolności zaśpiewał coś
 Ciepłej i miłej z nadzieją powracać
 Lepiej Ci jest gdy odrzucisz złość.

A ty wstań, wstań, wstań...

fis E D E x2

3. Świat po horyzont wolno się kręci
 Z niebem złączony u naszych stóp
 Przez mgły jak mi-raz drgający się świeci
 Pejzaż odległy, Twój obraz ze snów.
 Przenikniesz skały, przekroczysz przelęczce
 Sypniesz po halach miłości proch
 Wszystko co wi-dzisz i czujesz swym
 sercem
 Pomaga pokonać smutek i strach.

Refren: A ty wstań, wstań, wstań...

1. Los łaskawie zwykł mnie wieść
 Drogą małych miejskich szczęść
 Lecz zostawiam czasem milion ważnych
 spraw
 Teraz ścieżka jak od lat
 Wiedzie mnie w cudowny świat
 Do przyjaciół, których z mapy dobrze znam
 Zabieram marzeń garść na drogę
 Myśl o wolności i pogodę
 Ducha, co wzrasta z każdym dniem
 Bo tutaj w górach jest mój dom
 Śpią marzenia, gwiazdy lśnią
 Tu przestrzenią karmię serce
 Życ, co krok pragnę więcej!
 Bo tutaj w górach jest mój dom
 Śpią marzenia, gwiazdy lśnią
 Tu przestrzenią karmię serce
 Życ, co krok pragnę więcej!
 Pragnę więcej!

2. Za mną już nie jeden szczyt
 Choć wysoki, prostszy niż
 Czasem, z czasem stanąć twarzą w twarz
 W codzienności znaleźć sens
 I moc wrócić wiedząc, że
 Życiu trzeba gór nadawać kształt
 Zabieram marzeń garść na drogę
 Myśl o wolności i pogodę
 Ducha, co wzrasta z każdym dniem

Bo tutaj w górach...

Bo tu - taj w górach jest mój dom
 Wyso - ko w górach jest mój dom
 Jak ok - iem sięgnąć - dom

Bo tutaj w górach...

40 Jak dobrze nam zdobywać góry

1. Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą piersią chłonać wiatr.
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić ostrzem Tatr.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
a w żyłach rozświetnioną krew.
Hejże hej, hejże ha!
Żyjmy wiec, póki czas,
bo kto wie, bo kto zna,
kiedy znowu ujrzę was.

2. Jak dobrze nam głęboką nocą
wędrowac jasna wstęgą szos,
patrzec ja gwiazdy niebo złocą,
i czekac, co przyniesie los...

Mieć w uszach szum...

3. Jak dobrze nam po wielkich szczytach
wracac w doliny, progí swe,
przyjaciół jasne twarze witac,
o młoda duszo raduj się!

Mieć w uszach szum...

4. Jak dobrze nam tak przy ognisku
Tęczową wstęgę marzeń snuć,
Patrzeć jak w niebo iskra tryska
I wokół siebie przyjaźń czuć.

Mieć w oczach blask i ognia żar,
A w duszy mieć młodości czar.
Hejże hej, hejże ha!
Żyjmy wiec, póki czas,
bo kto wie, bo kto zna,
kiedy znowu ujrzę was.

41 Krajka

Piosenka harcerska

1. Chorałem dźwięków dzień rozkwita
Jeszcze od rosy rzęsy mokre
We mgle turkocze pierwsza bryka
Słońce wyrusza na włóczęgę.

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka
Słońce się wznosi nad stodołą
Będzie tańczyć walca
A ja mam swoją gitarę
Spodnie wytarte i buty stare
Wiatry niosą mnie
A ja mam swoją gitarę
Spodnie wytarte i buty stare
Wiatry niosą mnie

2. Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze
Wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą, drogą polną...

42 Kufel jesieni

1. ^{a7} Wiślanym traktem do ^{e9} Kazimierza ^e
^{Fis7} Każdej jesieni samotnie zmierzam ^{H7}
^{a7} Płócienny stragan ^{e9} dźwigam na plecach
^{Fis7} Wspomnienia lata ^{H7} ludziom polecam

2. ^{a7} Renesansowy ^{e9} kufel jesieni ^e
^{Fis7} Małe miasteczko ^{H7} całkiem odmienił
^{a7} Rozlał po rynku ^{e9} nalewkę piwną
^{Fis7} Gorzką, wrześniową ^{H7} i mgliście dziwną

^{a7} Otwieram ^{e9} stragan
^E Sprzedaję wszystkim ^a bukiet chmielu
^D Gdy kufel ^e krąży jak na weselu
^{Fis7} Z ^{H7} ręki do ręki wśród gości wielu
^{a7} Hej, piwa ^{e9} wznosicie
^E Pękate i gliniane ^a dzbany
^D Płacicie ^e srebrnym dukatem księżycu
^{Fis7} Wrzesień, Kazimierz, ^{H7} chmiel na ulicach

3. ^{a7} W ^{e9} spichrzach chroboczą ^e srebrzyste
^e myszy
^{Fis7} Pęcznieją ^{H7} beczki w piwnicznej niszy
^{a7} A ^{e9} na ratusza strzelistej wieży
^{Fis7} Płowar ^{H7} piwo warzy i mierzy

4. ^{a7} Topi się lato ^{e9} w ^e cierpkim zapachu
^{Fis7} W ^{H7} zielonej kadzi o ^e gorzkim smaku
^{a7} Tymczasem ^{e9} rojno z mroku podcieni
^{Fis7} Wychodzą ^{H7} mieszczki w stroju jesieni

Otwieram stragan...

43 Lato pachnące miętą

1. ^a Konie zielone ^d ^{E7} przebiegły ^a galopem,
^{H7} i ^{E7} ^a spod ich kopyt wytrysnęły kwiaty.
^d Żaby w sadzawce ^{E7} rozpały ^a ogień,
^{H7} Na niebie ^{E7} ^a księżyc pozapalał gwiazdy.
^d Nad brzegiem stawu, ^{G7} wsłuchany w ^C ^A krzyk
^C ^A czajek,
^d Owiany ^{G7} ^C ^E nocną wonią tataraku,
^d Patrzyłeś w ^{E7} ^a gwiazdy na samym ^a dnie stawu,
^{H7} Mówiłeś do mnie, ^{E7} ^a że przemija la - to.

^{A7} ^d Lato pachnące miętą,
^G ^C Lato koloru malin,
^d Lato zielonych lasów,
^E Lato kukułek i czajek.

x2

2. ^a Konie zielone ^d ^{E7} przebiegły ^a galopem,
^{H7} Pod kopytami ^{E7} ^a zwiędły leśne kwiaty.
^d Żaby w sadzawce ^{E7} ^a wygasły ogień,
^{H7} I ciemne ^{E7} ^a chmury przestoniły gwiazdy.
^d Znad brzegu stawu ^{G7} ^C ^A daleki wracałeś,
^d A staw ^{G7} ^C ^E zamierał w woni tataraku.
^d Mówiłeś do mnie, ^{E7} ^a daleki i obcy,
^{H7} Że ^{E7} ^a przemięło chyba nasze la - to.

Lato...

44 Tam na rzece

Chwila nieuwagi, śl. Bolesław Leśmian

Capo na 3 progu

1. ^a Tam na rzece ^e jest na pewno łódź,
^D Trzeba tylko fale wiosłem pruć.
^a I ^e na pewno jest za rzeką dal,
^D Trzeba tylko wyżyć swój żal.
^a Patrzysz na mnie – ^e onemiały snem
^D Nic nie mówisz, ale wszystko wiem!
^a Wiem ja wszystko, ^e ale czemu łkam
^D Tego nie wiem, nie pojmuję sama

^a Na na nej, na na nej, na na nej ^G na,
^D Na na nej na,
^a Na na na na na nej,
^G na na nej na na nej na,
^D na na. x2
 ;)

2. ^a Wiem ja, kiedy ^e poruszyć, jak mgłą,
^D Ciałem twoim, żeby ku mnie szło
^a Wiem, jak spojrzeć – ^e co szepnąć... I znów
^D Dłoń do piersi przytulić bez słów
^a Chętna ^e ciału – suknia moja lgnie
^D Do tych bioder, co kochają cię.
^a Wiem ja wszystko! ^e Ale czemu łkam
^D Tego nie wiem, nie pojmuję sama

Na na nej...

1. ^D Kiedy góral umiera, to ^{D7} góry z żalu sine
^G pochylają nad nim głowy ^D jak nad
swoim synem
^e las w oddali szumi mu ^G odwieczną pieśń
^D bukową
^e a on długo sposobi się przed ^G najdalszą
^D drogą
2. ^D Kiedy góral umiera, to ^{D7} nikt nad nim
nie płacze
^G siedzi czeka aż kostucha w ^D okno zakołacze
^e oczy jeszcze raz podniesie ^G wysoko do nieba ^D
^e by pożegnać góry swoje, by ^G im coś
^D zaśpiewać

- ^D Góry moje, wierchy moje ^e otwórzcie swe
ramiona
^G Niech na miękkim z mchu ^e pośłaniu
^D cichuteńko skonam
^D Ojczy mój, halny wietrze ^e powiej ku
północy
^G ciepłą drżącą swoją ręką ^D zamknij zgasłe
oczy
bym mógł ^e w ziemię wrosnąć, strzelić potem
^G do słońca ^D smreczyną
^e i na zawsze szumieć już ^G nad moją ^D dziedziną

3. ^D Kiedy góral umiera, to ^{D7} dzwony mu nie
grają
^G cicho wspina się do bramy ^D góralskiego raję
^e tylko strumień po kamieniach ^G żałobną nutę
^D składa
^e tylko ^G nocka ^D chmurnooka góróm opowiada

Góry moje, wierchy moje...

4. ^D Kiedy góral już umrze, ^{D7} nikt nie układa
baśni
^G tylko w ^D niebie roziskrzonym mała gwiazdka
gaśnie
^e ziemia ^G twardą szorstką ręką tuli go do
^D siebie
^e by na ^G zawsze już mógł zostać pod
^D góralskim niebem

1. Czom ty ne pryjszoł

Jak misjac zijszoł

Ja tebe czeka - ła - Czy konia ne mał

Czy steżky ne znał Maty ne

puska - ła -

Czy konia ne mał Czy steżky ne znał

Maty ne puskała

2. l konia ja mał

l steżky ja znał

l maty puskała -

Najmniejsza sestra

Bodaj ne zrosła

Sidelce schowała -

Najmniejsza sestra

Bodaj ne zrosła

Sidelce schowała

3. A starsza sestra

Sidelce znajszła

Konia osidła - ła -

Pojid brateńku

Do diłczynoińky

Szczo by ne czeka - ła -

Pojid brateńku

Do diłczynoińky

Szczo by ne czeka - ła

4. Tecze riczeńka

Newełyčzeńka

Schocz, peresko - czu

Widdajte mene

Moja matinko

Za koho ja cho - czu

Widdajte mene

Moja matinko

Za koho ja cho - czu

5. Dum, dum, dum, dum, dum

Dum, dum, dum, dum, dum

Dum, dum, dum, dum, dum, dum, dum

Widdajte mene

Moja matinko

Za koho ja cho - czu

Widdajte mene

Moja matinko

Za koho ja cho - czu

1. Lato z ptakami odchodzi

Wiatr skręca liście w warko - czach

Dywanem okrywa szlaki

Szkarłaty wiesz na zboczach

Przyobleka myśli w kolory

W liści złoto, buków purpurę

Pałę w ogniu letnie wspomnienia

Idę, wymachując kosturem

Idę w górach cieszyć się życiem...

Oddać dłoniom halnego włosy

W szelest liści wsłuchać się pragnę

W odlatujących ptaków głosy

2. Słony pot czuję na ustach

Dzień spracowany ucieka

A - niot zapala gwaizdy

Oświetla drogę człowieka

Już niedługo rozpalę ogień

Na rozległej górskiej polanie

Już niedługo szafas zielony

Wśród dostojnych buków powstanie

Idę w górach cieszyć się życiem...

La la la...

1. $\begin{matrix} C & & H & & C & & C7 \\ \text{Już księżyc na niebo wychodzi,} \\ F & & H & & C & & C7 \\ \text{zapłoną dokoła ogniska} \\ F & & H & & C & & a \\ \text{I wkrótce popłynię z Hawiarskiej Koliby} \\ d & & H & & C & & C7 \\ \text{Melodia nam wszystkim tak bli-ska} \\ F & & H & & C & & a \\ \text{I wkrótce popłynię z Hawiarskiej Koliby} \\ d & & H & & C & & \\ \text{Melodia nam wszystkim tak bliska} \end{matrix}$
2. $\begin{matrix} C & & H & & C & & C7 \\ \text{Zasiadła już brać rozśpiewana} \\ F & & H & & C & & C7 \\ \text{dokoła złotego ogniska} \\ F & & H & & C & & a \\ \text{Wiatr niesie melodię z Hawiarskiej koliby} \\ d & & H & & C & & C7 \\ \text{Nad pola, nad lasy, urwiska} \\ F & & H & & C & & a \\ \text{Wiatr niesie melodię z Hawiarskiej koliby} \\ d & & H & & C & & \\ \text{Nad pola, nad lasy, urwiska} \end{matrix}$
3. $\begin{matrix} C & & H & & C \\ \text{Zaniesie wiatr naszą melodię} \\ C7 & & F & & H & & C \\ \text{do domów Wołochów i Łemków,} \\ C7 & & F & & H & & C \\ \text{Piosenkę rajdową z Hawiarskiej Koliby,} \\ a & & d & & H & & C \\ \text{Piosenkę poznańskich studentów} \\ C7 & & F & & H & & C \\ \text{Piosenkę rajdową z Hawiarskiej Koliby,} \\ a & & d & & H & & \\ \text{Piosenkę krakowskich studentów} \end{matrix}$

4. $\begin{matrix} C & & H & & C & & C7 \\ \text{Już księżyc na niebo wychodzi} \\ F & & H & & C & & C7 \\ \text{i płomień słońca już błyska,} \\ F & & H & & C & & a \\ \text{Pogasty ogniska w Hawiarskiej Kolibie} \\ d & & H & & C & & C7 \\ \text{Do snu kładzie się cała iz - ba} \\ F & & H & & C & & a \\ \text{Pogasty ogniska w Hawiarskiej Kolibie} \\ d & & H & & C & & \\ \text{Do snu kładzie się cała izba} \end{matrix}$

1. $\begin{matrix} a & & e & & a & & e \\ \text{Jest taka jedna piosenka we mnie,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{Zna ją, kto poznał wędrowki smak.} \\ a & & e & & a & & e \\ \text{W mieście jej szukać nadaremnie,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{W lesie zanuci ją każdy głaz.} \end{matrix}$
2. $\begin{matrix} a & & e & & a & & e \\ \text{Tyle jest nowa, o ile stara,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{Tyle, co we mnie, poza mną jest - .} \\ a & & e & & a & & e \\ \text{Niczyja jak ten wiatr w konarach,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{Choć nieraz czuje ją wiele serc - .} \end{matrix}$

$\begin{matrix} e & & H7 & & e \\ \text{Widzę ją, kiedy oczy zamykam,} \\ e & & H7 & & e \\ \text{Słyszę ją, kiedy cisza trwa.} \\ G & & a & & e \\ \text{Bo to jest taka moja muzyka,} \\ C & & H & & e \\ \text{Co im ciszej, tym ładniej mi gra.} \end{matrix}$

x2

3. $\begin{matrix} a & & e & & a & & e \\ \text{Nie ma jej w wierszach, na papierze,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{Spisane z wiarą w słowa traf - .} \\ a & & e & & a & & \\ \text{W górach jej szukam, bo w liście} \\ e & & & & & & \\ \text{wierzę} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{W drzewach jesiennych pełne barw.} \end{matrix}$
4. $\begin{matrix} a & & e & & a & & e \\ \text{I piosnką żyję, choć ułomną,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{Bo nie ma nutek i brak jej słów.} \\ a & & e & & a & & e \\ \text{Lecz bez niej dusza ma bezdomna,} \\ a & & e & & & & \text{Fis H7} \\ \text{Więc muszę szukać wciąż i znów.} \end{matrix}$

Widzę ją, kiedy oczy zamykam...

x2

52

Gór mi mało

Dom o Zielonych Progach

C d G G* G x4

1. Drogi Mistrzu, Mistrzu mojej drogi
Mistrzu Jerzy i mistrzu Wojciechu
Przez was w górach schodziłem nogi
Nie mogąc złapać oddechu
Gór, co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
Jakie miejsce nazwę swym domem
Jakim dotrę do niego szlakiem

- Gór mi mało i trzeba mi więcej
Żeby przetrwać od zimy do zimy
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę
Po śladach, które sam zostawiłem
Góry, góry i ciągle mi nie dość
Skazanemu na gór dożywocie
Świat na dobre mi zbieszczadził
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

C d G G* G x2

2. Pańscy święci, święci bezpańscy
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Starodawni gór świętych mieszkańcy
Imię wasze pieśniami wychwalam
Gór, co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
I chaty, by nazwać ją swym domem
Do której żaden szlak by nie trafił

| Gór mi mało i trzeba mi więcej... x2

C d G G* G x4

C

53

Łemata (Rozmyślenia nad wodospadem)

Dom o Zielonych Progach

1. Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinął
I cichy wiatr wiejący ku połoninom
I twardy jak kamień plecak pod moją
głową
I czyjaś postać, co okazała się tobą

- C Idę dołem a ty górą
a Jestem słońcem, ty wicherą
F Ogniem ja, wodą ty
G Śmiechem ja, ty ronisz łzy

x2

2. Byłaś jak wielkie światło w tę smutną noc
Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

| Idę dołem...

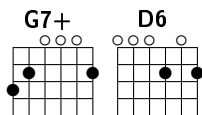
3. I tłumaczyłem jej, jak naprawdę to jest
Że mam swój świat, a w nim setki tych
swoich spraw
C A moje gwiazdy to z daleka do mnie
e lśnią
F Śmiechem i łzami witają mój bukowy
G dom

| Idę dołem...

4. -(opcja)-
C I czas zakończyć rozważania te
F Przy wodospadzie, tam, gdzie słychać
G śpiew
C W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń
F Już żegnam was, dziś odchodzę stąd

| Idę dołem...

Capo na 5/7(?) progę



D C G D

1. ^{D2} Całe życie w niebo idzie^{C7+} Mój połoniński pochód^{G6} I buki - srebrni jeźdźcy^{D2} Nad nimi wiosny sokół^{D2} I nadal tamtej połoniny wiatr^{C7+} I chmur wiosennych grzywy^{G6} I na chorągwi wspomnień twarz^{D2} Z włosami wiejącymi^D Jak ciała nasze w mrocznym rytmie^e Wznosiły się góry opadały^G Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie^D Wypala miłość stare trawy

x2

D C G D

2. ^{D2} Całe życie w niebo idzie^{C7+} Mój połoniński pochód^{G6} I buki - srebrni jeźdźcy^{D2} Nad nimi wiosny sokół^{D2} Jak popiół rozwiały się grzechy^{C7+} W ciszy ktoś zawilce zasiał^{G6} I tylko grzmią włosy przestrzeni^{D2} W wielkich oknach mego świata| ^D Jak ciała nasze w mrocznym rytmie...

D C G D

Capo na 5/7(?) progę

1. ^G W górach jest wszystko, co ko- cham^G I wszystkie wiersze są w bu- kach^G Zawsze kiedy tam wracam^G Biorą klony mnie za wnuka^G Zawsze kiedy tam wracam^G Siedzę na ławce z księży - cem^G I szumią brzoź kropi - dła^G Dalekie miasta są ni - czemG ^{a e} Ja się tam urodziłem w piśmieG ^{a e} Ja wszystko górą zapisałem czarnymG ^{a e} Ja jeden znam tylko SynajG ^a Na lasce jałowcae ^D Na lasce jałowcaG ^a Na lasce jałowcae ^D Na lasce jałowcaG ^a Na lasce jałowcae
D
wsparty2. G ^h I czerwien kalin jak cyrylica piszeG ^h I na trąbitach jesieni głosi bórG ^h Że jedna jest tylko mądrośćG ^h To dzieło zdjęte z górDG ^h To dzieło zdjęte z górDG ^h To dzieło zdjęte z górD

| Ja się tam urodziłem w piśmie...

3. G ^h Że jedna jest tylko mądrośćG ^h Że jedna jest tylko mądrośćG ^h Że jedna jest tylko mądrośćG ^h To dzieło zdjęte z górDG ^h To dzieło zdjęte z górDG ^h To dzieło zdjęte z górD

G

Capo na 2 progu

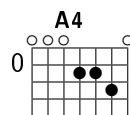
Wokół góry, góry i góry
 I całe moje życie w górach
 Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają
 Niż śpiewak płatny na chórach
 Wokół lasy, lasy i wiatr
 I całe życie w wiatru świstach
 Wszyscy których kocham wita Was
 Modrzewia ikona złocista

1. Jak łasiczki ścieżka w śniegach
 Droga życia była kręta
 Teraz z lasów zeszała na mnie
 Młodych jodeł zieleń święta
 Ważne są tylko kopuły pieśni
 Które na górze wysokiej zostaną
 Nikt nie szuka inicjałów cieśli
 Gdy cieśle dom postawią

Wokół góry...

2. Nieludzką ręką malowany
 Jest wielki smutek duszy mojej
 Lecz nawet złockiej ikonie
 Ja nigdy nic nie powiem
 Przyjaciele, którzy jemiołę czcicie
 Dobrze, że chodzicie światem
 Wkrótce jodełkę zieloną spalicie
 By darzyła was ciepłym latem

Wokół góry...



(a capella)

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach

Zostanie tyle drzew ile narysowało pióro

(wchodzi gitara)

a F C G

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach
 Zostanie tyle drzew ile narysowało pióro
 Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach
 Zostanie tyle drzew ile narysowało pióro

1. Tak gotowym trzeba być do każdej ludzkiej
 podróży
 Tak zdecydują w niebie lub serce nie
 zechce już służyć
 Ja tylko zniknę wtedy w starym lesie
 bukowym
 To jakbym wrócił do siebie po prostu
 wrócę do domu
3. Będą leciały stadem liście duszyczki i
 szepty ich w lesie
 Będzie tak wielki i świsty rok cały będzie
 tam jesień

(drugi raz z tłumionymi akordami)

Zostanie tyle gór... x3

D D4 D F a

D D4 D F a a

D D4 D F a a

D D4 D F a

2. I wszystko tam będzie jak w życiu i stół, i
 krzesła, i buty
 Te same nieporuszone na niebie zostaną
 góry
 Tylko ludzi nie będzie, tych co najbardziej
 kocham
 Czasem we śnie ukradkiem zamienią ze
 mną dwa słowa

Zostanie tyle gór...

D D4 D F a